

# Apetyt na Stojowskiego

Niebanalny repertuar w dobrym wykonaniu – tak najkrócej można by podsumować płytę z utworami skrzypcowymi Zygmunta Stojowskiego (1870-1946) nagrałą przez Agnieszkę Maruchę. XXI wiek zdaje się łaskawy dla tego polskiego kompozytora, który większą część życia spędził w USA (lata 1905-1946). Do XX-wiecznego modernizmu, wypierającego się melodii niby grzechu, ten neoromantyk zupełnie nie pasował. Po śmierci szybko popadł w zapomnienie, choć był pierwszym polskim kompozytorem, któremu Filharmonia Nowojorska poświęciła cały koncert symfoniczny (1 marca 1915 r.) i którego na stanowisko dziekana Wydziału Fortepianu Institute of Musical Art rekomendowali Harold Bauer i Pablo Casals.

Na fali powrotu do melodii twórczość Stojowskiego zaczyna ostatnio na nowo wzbudzać zainteresowanie. Po muzyce fortepianowej (koncertach i utworach solowych), nagranych przez Jonathana Płowrighta (Hyperion 2002 i 2004 r.), kompozycjach na wiolonczelę i fortepian (Jarosław Domżał i Joanna Ławrynowicz, Acte Préalable 2006 r.), na chór i orkiestrę (Dux 2008 r.) oraz pojedynczych utworach pojawiających się tu i ówdzie, przyszła wreszcie kolej na utwory skrzypcowe.

Agnieszka Marucha przywraca do życia *Sonatę nr 2 E-dur op. 37* (1911 r.), *Romans op. 20* (1919 r.) oraz *Koncert skrzypcowy G-dur* (1900 r.). Jej płyta zasługuje na wielkie brawa. Sprawi prawdziwą przyjemność zarówno koneserom, jak i początkującym melomanom.

Wydana przez Acte Préalable, które specjalizuje się w promowaniu mało znanej muzyki polskiej w wykonaniu wybitnych polskich artystów, oferuje nie tylko interesujący repertuar w bardzo dobrym wykonaniu, ale i świetny dźwięk oraz starannie przygotowaną książeczkę z tekstem w językach polskim, angielskim i niemieckim. Rozbudza apetyt nie tylko na muzykę Stojowskiego, ale i na kolejne interpretacje młodej skrzypaczki. Przywraca muzyce polskiej utwory, które mają spore szanse na wejście do repertuaru, zwłaszcza skrzypków.

Stojowski nie wymaga od słuchacza wyrobienia większego niż Vivaldi. Wszystkie utwory na płycie cechuje solidne rzemiosło kompozytorskie, romantyczny liryzm niekończących się melodii, a także mło-

dopolska poetyka, w której nie znajdziemy jednak mrocznego, charakterystycznego dla Karłowicza tonu, ale barwy nasycone i pogodne. Polski słuchacz wychwyci ponadto swojskie rytmy i bliską sercu słowiańską nostalgię.

Agnieszka Marucha, biorąc na warsztat dzieła dotąd nienagrane, wzięła na siebie odpowiedzialność porównywalną z tą, jaka przypada w udziale muzykom przygotowującym premiery utworów. W takim przypadku kiepskie wykonanie może pogrzebać najlepsze nawet kompozycje i odebrać im szanse na zaistnienie w koncertowym repertuarze. Na szczęście młoda skrzypaczka, podobnie jak towarzyszący jej w *Sonacie* szwajcarski pianista Jean-Jacques Schmid, najwyraźniej dobrze się czuje w repertuarze późnoromantycznym i stanęła na wy-

sokości zadania. Dysponuje bowiem nienaganną techniką, szlachetnym dźwiękiem, wysoką kulturą muzyczną, a przede wszystkim urzekającym *cantabile*. Orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Józefa Elsnera pod dyktando Piotra Wajraka, towarzysząca jej w *Romansie* i *Koncertie*, spięła się nadszpiewanie dobrze. Chciałoby się jednak posłuchać tych kompozycji w wykonaniu jakiejś orkiestry światowej klasy (dysponującej lepszymi instrumentami), która mogłaby wydobyć ich pełny blask.

RENATA PASTERNAK-MAZUR

Zygmunt Stojowski *Koncert skrzypcowy, Romans, II sonata*. Agnieszka Marucha (skrzypce); Jean-Jacques Schmid (fortepian). Orkiestra PSM II st. im. J. Elsnera pod dyktando Piotra Wajraka, Acte Préalable AP0221, 2009 r.